

NAUKI O POLITYCE I ADMINISTRACJI / POLICY AND ADMINISTRATION SCIENCES

KS. WALDEMAR ŚWIĄTKOWSKI

FEDERALIZACJA UNII EUROPEJSKIEJ. ANALIZA I OCENA ZJAWISKA W KONTEKŚCIE POJĘCIA RODZINY I MAŁŻEŃSTWA

1. Wprowadzenie

Z badań przeprowadzonych w czasie prac nad najnowszym raportem Collegium Intermarium i Ordo Iuris wynika, że w ostatnich latach w Unii Europejskiej zauważalne są coraz silniejsze tendencje do faktycznego rozszerzenia się kompetencji instytucji unijnych na takie sfery życia, które decyzją państw członkowskich nie zostały im powierzone w traktatach. Właśnie na tym ma polegać proces federalizacji, który zmierza do utworzenia w ramach UE jednego „imperium kosmopolitycznego”¹ w miejsce dotychczasowej wspólnoty narodów², na co zwracają uwagę w książce *Europa kosmopolityczna* niemieccy socjologowie Ulrich Beck i Edgar Grande. Działania na rzecz Europy federalnej podejmuje także od 2010 r. utworzona w Parlamencie Europejskim z inicjatywy belgijsko-francuskiej grupa refleksyjna im. Altiero Spinellego³, której członkiem oraz intelektualnym mentorem jest m.in. Ulrich Beck.

We wspomnianym raporcie dokonano kompleksowej analizy aktywności organów unijnych w szczególności w zakresie polityki pieniężnej, rodzinnej, migracyjnej i socjalnej. Praktycznie we wszystkich badanych obszarach dochodziło w mniejszym lub większym stopniu do ingerencji instytucji unijnych, nacisków przez rezolucje, deklaracje i inne akty typu *soft law*, a nawet presję finansową na państwa członkowskie sprzeciwiające się nadużywaniu kompetencji przez instytucje unijne⁴. W tym kontekście dochodzi do napięcia pomiędzy

KS. WALDEMAR ŚWIĄTKOWSKI – Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży, ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0489-2918>, e-mail: wswiatkowski1@o2.pl

¹ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, tłum. A. Ochocki, Warszawa 2009.

² Por. A. Kubacka, *Federalizacja UE*, <<https://dorzeczy.pl/opinie/195325/kubacka-federalizacja-ue-to-zagrozenie-dla-suwerennosci-polski.html>>, dostęp: 23.08.2021.

³ M. Skulimowska, *Powołanie grupy im. Altiero Spinellego na rzecz Europy federalnej i postnarodowej*, Bruksela, w: *Kancelaria Senatu. Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej (16 września 2010)*, „Sprawozdanie” 2010, nr 64.

⁴ A. Kubacka, *Federalizacja UE...*

przeciwnikami a zwolennikami federalizacji Unii Europejskiej. Pierwsi zarzucają unijnym instytucjom nieuprawnioną aktywność w obszarach, które nie zostały im powierzone przez państwa członkowskie w traktatach oraz przypominają, iż inicjatywa federalizacji jest projektem politycznym – pozbawionym oddolnego (tj. demokratycznego) charakteru. Projekt taki wzbudzał obawy w Wielkiej Brytanii ze względu na jej tradycję parlamentaryzmu i w Szwajcarii, gdzie obowiązuje model „demokracji referendalnej”⁵. Ostatecznie, w następstwie przeprowadzonego referendum, Wielka Brytania opuściła wspólnotę, a Szwajcaria w maju 2021 r. zerwała negocjacje umowy handlowej z UE. Z kolei zwolennicy federalizacji nie ukrywają, iż Unia Europejska od chwili swego powołania jest „konstruktem politycznym”, dlatego też powinna być niezmiennie budowana poprzez decyzje polityczne⁶. Jednocześnie podkreślają, iż projekt federalizacji zawarty jest w dokumentach od początku tworzenia wspólnoty, i że dziś w obliczu narastających antagonizmów społecznych i zagrożeń globalnych wymagane jest z jednej strony jak najszybsze jego dokończenie, z drugiej zaś poddanie go pod ocenę społeczną mogłoby mu tylko zagrozić. W związku z powyższym, w grudniu 2017 r. na zjeździe socjaldemokratycznej partii Niemiec (niem. *SPD*) jej lider i były przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schulz apelował o powołanie do 2025 r. Stanów Zjednoczonych Europy⁷. Natomiast z racji narastających obaw społecznych odnośnie do projektu federalizacji socjologowie Beck i Grande wskazują na konieczność budzenia świadomości oddolnej i wzmacniania organizacji pozarządowych jako skutecznych platform do intensyfikacji procesu scalania Europy.

Celem artykułu jest próba wykazania, czym cechuje się eksponowany przez unijne instytucje duch praworządności federacyjnej, udowodnienie, czy rzeczywiście został on ujęty w dokumentach unijnych, objaśnienie, z jakiej filozofii prawa się wywodzi i co może oznaczać w przypadku instytucjonalnego dopełnienia dla rozumienia tradycyjnego wzorca rodziny i małżeństwa oraz pluralistycznych form życia. W artykule pragnę ponadto skonfrontować kosmopolityczną ideę federacji z duchem myśli filozofii klasycznej i chrześcijańskiej oraz odpowiedzieć m.in. na pytanie: czy duch ten jest w stanie sprostać wielokulturowej i wielonarodowej złożoności europejskiej, czy raczej jest kolejną dziejową próbą ideologicznego zawładnięcia narodów, kultury i aksjologii?

2. Myśl federacyjna Europy

Idea federacji za sprawą niemieckich ordoliberalów ze szkoły fryburskiej oraz środowiska politycznego Konrada Adenauera została przeforsowana w tworzeniu powojennego państwa niemieckiego – Republiki Federalnej Niemiec. Otóż Niemcy,

⁵ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 156.

⁶ Tamże, s. 161.

⁷ M. Schulz, [http://wolnosc24.pl/2017/12/08/schulz-zwariowal-niemiecki-polityk-chce-powolania-
stanow-zjednoczonych-europy/](http://wolnosc24.pl/2017/12/08/schulz-zwariowal-niemiecki-polityk-chce-powolania-stanow-zjednoczonych-europy/).

chcąc zachować powojenną pluralistyczną złożoność narodu, musieli z jednej strony przełamać tendencje nacjonalistyczno-separatystyczne oraz napięcia doktrynalne o charakterze zhierarchizowanej heglowskiej i religijnej, a także niepopularnej dlań liberalno-utylitarnej koncepcji porządku, a z drugiej – zbudować własną (wspólną) podstawę prawną państwowości i konstytucjonalności.

Niemcy zapełnili dotychczasowe doktryny hierarchiczne oraz anglosaskie teorie *tabulam rasam* wywodzącą się jedynie z własnej woli kantowskim odczytem wewnętrznego umysłu – deontologiczną normą podmiotowości, co poskutkowało uszlachetnieniem relacji społecznych⁸. Innymi słowy, Niemcy, poprzez kantowskie podmiotowe (tj. wewnątrzno-osobiste) kategorie moralności, zainicjowały niesłychany dotąd rodzaj związków społecznych. Na skutek tego zaczęły spajać i wykształcać nową społeczność, ale nie w stosunku do religijnej perspektywy, lecz do wewnętrznej „wiary” i wierności własnemu „ja”, własnej podmiotowości, oraz dochowania owej „wiary” – jak pisze Volker Kronenberg – przez „patriotyzm konstytucjonalny” (niem. *Verfassungspatriotismus*)⁹. Kantowskie rozumowanie prawa naturalnego (niem. *Naturrechtslehre*) w jego moralnym wymogu szacunku człowieczeństwa – tak we własnej osobie, jak też wobec drugiego człowieka – stało się dla Republiki Federalnej Niemiec w okresie powojennym wykładnią (źródłem) niemieckiej nauki prawnej (niem. *Rechtsgesetz*)¹⁰. W artykule pierwszym niemieckiej ustawy zasadniczej (1949) w duchu kantowskiego deontologizmu napisano: „Die Würde des Menschen ist unantastbar. Sie zu achten und schützen ist Verpflichtung aller staatlichen Gewalt“ (pol. „Godność człowieka jest nietykalna. Obowiązkiem władzy publicznej jest jej ochrona i poszanowanie”). Za sprawą kantowskiego deontologizmu Niemcy zinterpretują związek prawa z godnością (w jej kantowskim założeniu), przez co, jak podkreśla jeden z twórców niemieckiego ordoliberalizmu Walter Eucken, udało im się przełamać doktrynalno-nacjonalistyczne napięcia i zbudować, jako nielicznym w Europie, spójną (pozytywną) – tj. spłaszczoną (liniową) do kosmopolitycznej normy prawa – podstawę własnej państwowości i konstytucjonalności¹¹. Odtąd ogólne kryteria poznawalności prawa i bezprawia zaczną wynikać, zgodnie z prawną wykładnią Kanta, tylko z poczucia obowiązku, z poszanowania prawa moralnego, czyli chociażby w drodze stanowionego prawa, kiedy to oddajemy cześć człowieczeństwu tak we własnej osobie, jak i wobec innych, do których czyny (tj. litera prawa) się odnoszą¹².

Współcześnie zaś w ramach Unii Europejskiej mamy do czynienia z coraz wyraźniejszą próbą rozszerzenia niemieckiego – opartego właśnie na kantowskiej filozofii prawa – porządku federacyjnego na wymiar europejskiej wielokulturowej

⁸ A. Cieszkowski, *Ojciec nasz*, t. 1, Poznań 1922, s. 93–94.

⁹ V. Kronenberg, *Patriotismus in Deutschland. Perspektiven für eine weltoffene Nation*, Wiesbaden 2005, s. 88.

¹⁰ Por. M. Forsyth, *The Political Theory of Federalism. The Relevance of Classical Approaches*, w: *Federalising Europe*, pod red. V. Wringhta, Oxford 1996, s. 25.

¹¹ P. Pysz, *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Warszawa 2008, s. 56.

¹² I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. B. Bornstein, Kęty 2002, s. 172.

i wielonarodowej złożoności. Projekt stworzenia ponadnarodowej federalizacji towarzyszy, jak wspomniano, integracji europejskiej od samego jej początku. Integracja gospodarcza miała być bowiem tylko pierwszym krokiem w stronę późniejszej federalizacji. Robert Schuman stwierdził wprost, że najlepszym rozwiązaniem problemów Europy pierwszej połowy XX w. jest stworzenie systemu federalnego obejmującego cały kontynent¹³. Argumentem przemawiającym za tym stanem rzeczy jest, zdaniem Murraya Forsytha, fakt, iż przede wszystkim Niemcy jako główne państwo założycielskie, początkowo Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, tworzyły prawo europejskie (podpisanie traktatów rzymskich, 1951) nie tylko równoległe, ale i w zgodności z elementami federalnymi, jakie zostały zawarte w niemieckim prawodawstwie konstytucyjnym (1949)¹⁴. Karolina Myszką i Robert Grzeszczak wskazują, iż niemiecka konstytucja z 1949 r. poprzedza traktaty rzymskie (1951), a w swej preambule kładzie nacisk na procesy zjednoczeniowe Europy, zanim te zaczęły następować¹⁵. W preambule niemieckiej konstytucji zawarty został zwrot: „jako równoprawny członek zjednoczonej Europy służyć pokojowi na świecie”. Przedmowa ta jednoznacznie wyznacza – zdaniem Grzeszczaka – projekt integrowania Europy jako niemiecki cel polityczny¹⁶.

Niemcy dla wzmocnienia kierunku rozwoju i dokończenia europejskiej integracji – w sensie nie innym niż federalny – wpisali w 1992 r. do swojej ustawy zasadniczej, w następstwie ratyfikowania w tym samym roku traktatu z Maastricht, art. 23 (tzw. *Europa-Artikel*). W artykule tym czytamy: „W celu urzeczywistnienia zjednoczonej Europy Republika Federalna Niemiec współuczestniczy w rozwoju Unii Europejskiej, zobowiązanej do przestrzegania zasad demokracji, praworządności, polityki socjalnej i federalizmu [...]”. Interpretując zatem art. 23 w odniesieniu do integracji europejskiej, podkreślonej w preambule konstytucji, możemy – zdaniem Karoliny Myszką – dojść do wniosku, że rozszerzanie integracji europejskiej jest jednym z zasadniczych i obligatoryjnych celów państwa niemieckiego. Istotnie, unifikacja ta powinna się odbywać poprzez kantowską kosmopolityczną normę prawa, która stanowi rdzeń niemieckiego federalizmu i w oparciu o nią powinna być definiowana europejska praworządność¹⁷. Co więcej, możemy śmiało powiedzieć, że zapisy konstytucyjne nie wymagają od niemieckiego państwa zaangażowania w dyskurs o potrzebie wynalezienia albo skonstruowania Europy od nowa, lecz wyraźnie nadają niemieckiej fede-

¹³ R. Schuman, *Deklaracja z 9 maja 1950 roku*, w: tegoż, *Dla Europy*, Kraków 2009, s. 94–95.

¹⁴ Por. M. Forsyth, *The Political Theory of Federalism*, s. 25.

¹⁵ K. Myszką, *Niemiecka ustawa zasadnicza i orzecznictwo Federalnego Trybunału Konstytucyjnego wobec integracji europejskiej*, „*Studia Iuridica Toruniensi*” 2014, t. 14, s. 243, <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/SIT/article/viewFile/SIT.2014.011/4574>; por. R. Grzeszczak, *Federalizacja systemu Unii Europejskiej. Federalization of the European Union*, w: *Quo vadis Europa III?*, pod red. E. Piontka, K. Karasiewicz, Warszawa 2010, <http://robertgrzeszczak.bio.wpia.uw.edu.pl/files/2012/10/federalizacja-systemu-unii-europejskiej-390.pdf>.

¹⁶ R. Grzeszczak, *Federalizacja systemu Unii Europejskiej...*

¹⁷ K. Myszką, *Niemiecka ustawa zasadnicza...*, s. 241–242, 244.

racji – przez transfer kosmopolitycznej normy praworządności – kompetencje do „dokończenia niedokończonego projektu Europy”¹⁸.

Powyższe kwestie były też wspomnianą wcześniej osią sporu Brytyjczyków z urzędnikami unijnymi. Brytyjczycy nie mogli zaakceptować odstępstwa od własnej tradycji parlamentaryzmu, utylitarnego wartościowania celów i sfer życia na rzecz bardziej politycznego niż demokratycznego projektu kosmopolitycznej (federacyjnej) Europy. Wraz z tzw. brexitem został paradoksalnie usunięty jeden z głównych hamulców rozszerzenia federacyjnego projektu Europy. Brendan Simms, brytyjski historyk z Cambridge, ideę federalizacji Europy przez kantowską myśl kosmopolityczną postrzega jako niemiecki „tygiel”, gdzie tak jak dawniej „wytapiały się najbardziej istotne ideowe zmiany w Europie – reformacja, marksizm i nazizm”, tak i dziś kształtuje się tam jakiś nowy (już nie narodowy, lecz europejski – skosmopolityzowany) porządek „doskonałego” świata, który nazywa „totalnym europeizmem”¹⁹.

Ramy tzw. drugiej nowoczesności przekodowują w rzeczy samej – jeśli uznajemy, że interpretacja w ramach unijnej federalizacji praworządności ma podstawę w wyrażonej w kantowskim imperatywie kategorycznym kosmopolitycznej zasady szacunku człowieczeństwa – tradycyjny wzorzec małżeństwa i rodziny, który odtąd (prawnie) będzie rozumiany nie przez pierwszą chrześcijańską nowoczesność jako uświęcony przez Boga związek kobiety i mężczyzny, lecz jako skosmopolityzowana norma praworządności. Interpretacja tej praworządności zaczyna się więc opierać na założeniu, zgodnie z którym każde państwo członkowskie, ale również każdy inny podmiot w dowolnej sferze życia, dzieli ze wszystkimi innymi państwami członkowskimi i podmiotami – i uznaje, że państwa członkowskie oraz poszczególne podmioty dzielą z nim – tę samą, wywodzącą się z kantowskiego deontologizmu, regułę kosmopolitycznej praworządności, na której wznosi się druga – federacyjna nowoczesność. Oznacza to, że w ramach federalizacji Europy państwa narodowe nie zostają, jak podkreślają Beck i Grande, zniesione, gdyż byłoby to niemożliwe nawet z historycznego punktu widzenia. Zostają one jednak wyzwolone z narodowej hierarchiczności oraz ekskluzywnej (suwerennej) kompetencji stanowienia prawa, co przez pryzmat niemieckiego doświadczenia z czasów nacjonalizmu narodowego mogłoby tylko wzmacniać konflikty europejskie, i włączone dla ich (narodowych egoizmów) przewyciężenia ustrukturuowanych przez kosmopolityzm reguł europejskich²⁰. Kosmopolityzm otwiera przeto nową przestrzeń społecznej organizacji i politycznej partycypacji, ale nie wedle wzoru europejskiego *demos*, w znaczeniu konwencjonalnym, lecz zachowując odrębność narodów, wiąże je jednocześnie z kosmopolityczną zasadą praworządności i definiowania przezeń procesu europeizacji²¹. Ujęta w ten sposób praworządność dąży do wyeliminowania wewnętrznych i zewnętrznych egoizmów (indywidualno-narodowych), strzegąc porządku i wartości unijnych

¹⁸ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 54.

¹⁹ B. Simms, *Europe. The Struggle for Supremacy*, w: Z. Krasnodębski, *Niemcy zagrażają Europie*, „Do Rzeczy” – WP Wiadomości, dostęp: 29.12.2015.

²⁰ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 132, 156.

²¹ Tamże, s. 31, 29.

przez (kantowskie) prawo powszechnego szacunku (woli)²². Owa federacyjna reguła praworządności nie tylko przełamuje dotychczasowe (narodowe, religijne itd.) egoizmy i ekstrawagancje, co w ramach „drugiej nowoczesności” ma być niemieckim transferem dla budowania europejskiej stabilizacji, pokoju i bezpieczeństwa, ale również w kontekście wartości nakłada na podmioty i państwa – niezależnie od ich tożsamości kulturowej – sformalizowany wymóg wzajemnych zobowiązań.

Kosmopolityzm nie powinien być, zdaniem Becka i Grande, mylony z postmodernizmem ani interpretowany jako jeden z jego wariantów²³. Postmodernistyczna „strategia tolerowania odmienności polega bowiem na tym, by absolutyzować odmienności bez uwzględnienia związanej z nią sfery norm merytorycznych i proceduralnych. Ten projekt absolutyzuje relatywizm z całkowitym pominięciem wspólnych idei porządku i kryteriów selekcji”²⁴. Tymczasem kosmopolityzm akceptuje odmienności, ale ich nie absolutyzuje. W ramach zasady równości czyni je uniwersalnie respektowanymi²⁵. Opiera się przy tym na przekonaniu, iż należy uporządkować pluralistyczne formy życia, w tym także koncepcje hierarchiczne, przez platformę norm zobowiązujących i będących do przyjęcia dla wszystkich bez wyjątku, dzięki czemu unika się ześlizgnięcia w postmodernistyczny partykularyzm jako subiektywistyczną koncepcję „widzimi się” bądź opozycyjność doktryn hierarchicznych²⁶. Kosmopolityzm toleruje zatem odmienności, w tym także praktykę hierarchiczności małżeństwa i rodziny, ale poprzez ich jednoczesne odniesienie do zinstytucjonalizowanej kantowskiej idei równości ogranicza (prawnie) zdecydowanie egoistyczne różnorodności, nacjonalizmy oraz nadrzędność jednych doktryn względem pozostałych²⁷. Teoretycznie można więc skonstatować, iż religijna koncepcja małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety, zauważalna m.in. w Niemczech, w Polsce i w Czechach, charakteryzuje się szczególną ochroną ustawy zasadniczej, ale „odmienne” formy rodziny, aż do jednopłciowych wspólnot życiowych, zostają we wspólnocie europejskiej zachowane, także pod względem prawnym, będąc uznanymi za równorzędne formy życia społecznego²⁸.

3. Deontologizacja prawa

Co to oznacza dla tematyki rodziny i małżeństwa? Przede wszystkim w ramach deontologizacji prawa – jak wspomina Stephan Weatherill – czysto suwerenne ambicje oraz ochrona tradycyjnych wartości i praw narodów w kon-

²² W. Świątkowski, *Prawda. Cóż to jest? Podstawy studium filozoficznego w kontekście historycznych i współczesnych zderzeń z tematyką prawdy*, Kraków 2017, s. 201.

²³ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 46.

²⁴ Tamże, s. 46.

²⁵ Tamże, s. 44.

²⁶ Tamże, s. 44-45; W. Świątkowski, *Prawda...*, s. 220.

²⁷ W. Świątkowski, *Prawda...*, s. 199.

²⁸ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 160.

tekście cywilizacyjnego projektu scalania Europy, na które liczyły wstępujące do Unii Europejskiej kraje członkowskie Europy Środkowo-Wschodniej, nie są już tak wyeksponowane²⁹. W obrębie deontologizmu nie myślimy hierarchicznie o wartościach, jak przykładowo o małżeństwie i rodzinie, lecz o samej skosmopolityzowanej idei szacunku człowieczeństwa, z której wyprowadza się zarówno rozumienie prawa, jak i wartości. Dlatego w ramach deontologizmu definiujemy praworządność zawsze wokół kosmopolitycznych wartości. Wprowadzenie do unijnego prawa pierwotnego przepisu stanowiącego o wartościach Unii Europejskiej (art. 2 TUE)³⁰ wraz ze wskazaniem, iż celem Unii jest m.in. wspieranie jej wartości (art. 3 ust. 1 TUE) oraz podkreślenie, że w stosunkach zewnętrznych Unia umacnia i propaguje swoje wartości (art. 3 ust. 5 TUE), powoduje³¹, że wartości wywodzące się z deontologicznego źródła szacunku są spostrzegane w ścisłym ustrukturuowanym prawnym związku jako wyraz przestrzegania bądź łamania unijnej (deontologicznej) praworządności. Wobec powyższego, Unia nie jest tylko – jak wyraził to jeden z członków grupy Spinelli, były premier Belgii, Guy Verhofstadt – wspólnym rynkiem działającym z pobudek czysto prawnych, ale praworządna „wspólnotą wartości i zasad, dlatego rynek musi z tym współgrać”³². W efekcie, próba skosmopolityzowania wspólnych wartości, w tym i pluralistycznych form życia rodzinnego, jest coraz silniej podnoszona przez unijnych decydentów jako wyraz wyższości prawa unijnego nad krajowym.

W praktyce oznacza to, iż deontologizacja prawa, która chroni samą ideę człowieczeństwa, *de facto* wyzwala człowieka od wszelkiego determinizmu biologicznego i religijnego. Różnica cielesna, zwana „płcią”, zostaje zastąpiona ideą człowieczeństwa jako moralnego imperatywu szacunku, która w praworządności federacyjnej uznana jest za nadrzędną i pierwszorzędną. W związku z powyższym Max Wingen w swojej typologii rodziny proponuje „skosmopolityzowany” model osobowy, w którym rodzina byłaby ukierunkowana na drugiego człowieka bez hierarchicznej nadrzędności³³. Taki model skosmopolityzowanej osobowej wspólnoty miałby, jego zdaniem, zyskać powszechną akceptację i mógłby pomóc w tworzeniu zinstytucjonalizowanej aksjologii jako próby uporządkowania różnych form życia bez likwidacji którejkolwiek z nich, ale i bez nadawania którejś prawa do wyłączności. W rzeczywistości takie podejście zainspirowałoby, na co już wcześniej wskazywała Watykańska Kongregacja Nauki i Wiary, ideologię, która spłaszczając hierarchiczną wartość rodziny w jej naturalnej cesze dwu-

²⁹ S. Weatherill, *Law and Values in the European Union*, Oxford 2016, s. 394.

³⁰ W art. 2 Traktatu Unii Europejskiej czytamy: „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwu Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn” – P. Bogdanowicz, *Pojęcie i treść praworządności w prawie Unii Europejskiej*, <http://robertgrzeszczak.bio.wpia.uw.edu.pl/files/2013/11/P-Bogdanowicz-Poje%CC%A8cie-i-tres%CC%81c%CC%81-praworza%CC%A8dnos%CC%81ci.pdf>

³¹ P. Bogdanowicz, *Pojęcie i treść praworządności...*, s. 11.

³² Por. *7 dni Unia*, tvn 24.pl, dostęp: 21.05.2021.

³³ M. Wingen, *Vorüberlegungen zu einer Typologie familienpolitischer „Grundmuster”*, w: *Leitbilder für Familie und Familienpolitik*, pod red. R. von Schweitzera, Berlin 1981, s. 13–26.

biegunowości rodzicielskiej, tzn. tworzonej przez ojca i matkę, promowałyby zrównanie homoseksualizmu z heteroseksualizmem, a więc i ukształtowanie się modelu seksualności polimorficznej³⁴.

Z drugiej strony, przeciwnicy skosmopolityzowanej normy praworządności odwołują się do nadrzędności konstytucji krajowych nad prawem unijnym. Przykładowo, czeski Trybunał Konstytucyjny 18 sierpnia 2021 r. orzekł, że konstytucja wyklucza prawną możliwość zawierania małżeństw przez osoby tej samej płci. Jest to odpowiedź na prowadzone w czeskim parlamencie prace nad ustawą mającą wprowadzić „małżeństwa jedнопłciowe”. Sąd Konstytucyjny orzekł również, że najważniejszy akt prawny nie dopuszcza możliwości adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Zdaniem Anny Kubackiej z Centrum Prawa Międzynarodowego wyrok ten prawdopodobnie należy odczytywać jako zapowiedź prawa weta wobec przekraczania kompetencji Unii w tej dziedzinie³⁵. Świadczyć o tym mógłby także fakt, iż już w 2006 r. czeski Sąd Konstytucyjny uznał, iż prymat prawa unijnego ma charakter jedynie warunkowy (sygn. Pl. US 50/0453), a w wyroku z 26 listopada 2008 r. stwierdził wprost, że czeski Sąd Konstytucyjny jest uprawniony do „wydawania rozstrzygnięć ostatecznych i może orzec, czy akty prawne UE nie przekraczają kompetencji przeniesionych na organy wspólnotowe (sygn. Pl. US. 19/08)³⁶. Dlatego, aby móc uniknąć tego typu niejasności, w tym groźby weta wobec unijnego projektu federalizacji, konieczna jest – zdaniem belgijskiego profesora prawa Reaunda Dehousse’a – likwidacja prawa weta, które w obecnym systemie prawnym decydowania pojedynczych państw może nakładać ograniczenia w stosunku do zasady większości w UE, i zastąpienia go „kwalifikowanym prawem weta”³⁷. Prawo weta nie przysługiwałoby, jak dotychczas, poszczególnym państwom, lecz mniejszej grupie państw, np. wybranej trójce. Istotnie, gdyby któreś z państw chciało zrobić użytek ze swojego prawa weta, musiałoby przekonać kilka innych krajów o uprawnieniu swojej intencji³⁸. Przeciwnicy federalizacji wskazują ponadto, iż zasada pierwszeństwa przewidziana w Konstytucji dla Europy ostatecznie nie została zapisana w Traktacie z Lizbony (podpisany 13 grudnia 2007 r., wszedł w życie 1 grudnia 2009 r.). Niemniej jednak, wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 15 lipca 1964 r. w sprawie 6/64 *Flamino Costa v. ENEL* orzeka, iż prawo unijne ma pierwszeństwo nie tylko przed ustawą, ale także przed konstytucją krajową³⁹.

³⁴ List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w kościele i świecie, Kongregacja Nauki i Wiary, dostęp: 31.05.2004.

³⁵ A. Kubacka, <<https://www.tvp.info/55417635/republika-czeska-trybunal-konstytucyjny-wykluczyl-mozliwosc-zawierania-malzenstw-jednoplciowych-i-homoadopcje>>, dostęp: 18.08.2021.

³⁶ Tamże.

³⁷ R. Dehousse, *Constitutional Reform in the European Community: Are There Alternatives to the Majority Avenue?*, „West European Politics” 1995, nr 18(3), s. 133. Z poglądem Dehousse’a zgadzają się m.in. niemieccy socjologowie Beck i Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 374 oraz niemiecki minister spraw zagranicznych Heiko Maas, który mówi wprost: „Unia nie może być zakładnikiem pojedynczych państw. Weto musi zniknąć, nawet jeżeli oznacza to, że możemy zostać przegłosowani”, w: TVN24.pl, dostęp: 07.06.2021.

³⁸ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 374.

³⁹ S. Gładysz, <https://www.i-kancelaria.pl/publikacje/pierwszenstwo-prawa-unijnego-przed-prawem-krajowym/>.

Sytuacja ta w orzecznictwach sądów unijnych nie zmieniła się do dziś⁴⁰. Zasada pierwszeństwa prawa unijnego przed prawem krajowym została już – jak należy wnioskować – uwolniona z czysto prawnego sporu kompetencyjnego i osadzona w uchwalonym w grudniu 2020 r., pod koniec niemieckiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, mechanizmie praworządności. Mechanizm ten ma praktyczną, wręcz pozasądową, możliwość wstrzymania m.in. płatności z budżetu Unii Europejskiej dla państw członkowskich, samorządów czy organizacji pozarządowych, które nie przestrzegają reguł praworządności „drugiej” europejskiej (tj. sfederalizowanej) nowoczesności. A ponieważ druga nowoczesność – jak wspomniano – osadzona jest na skosmopolityzowanej wykładni praworządności, w ramach której jednocześnie zawarta jest deontologiczna koncepcja praw człowieka, w praktyce musi to oznaczać, iż jakakolwiek partycypacja w unijnym budżecie zależeć będzie także od warunkowości, przestrzegania (rozumianych tutaj) praw człowieka. Toteż wartości nie mogą być w tym względzie rozumiane jako coś odosobnionego, lecz zawsze jako integralny element – a nawet sprawdzian (niem. *Prüfung*) – deontologicznej zasady praworządności⁴¹. Dlatego mechanizm praworządności wprowadza precyzyjniejsze, a nawet ostrzejsze niż to miało miejsce jeszcze w zapisach traktatów UE, powiązanie ekskluzywizmów narodowo-kulturowych z regułą unijnej praworządności.

4. Podsumowanie

Powyższe rozważania wykazały m.in., że projekt Europy skosmopolityzowanej nie likwiduje hierarchiczności małżeństwa i rodziny, niemniej jednak w ramach swej zinstytucjonalizowanej praworządności doprowadza ją *de facto* do przymusowej (jako wymóg prawa) kosmopolityzacji. W praktyce oznacza to z jednej strony spłaszczenie dotychczasowych własnych tradycji aksjologicznych, w tym hierarchiczności małżeństwa i rodziny oraz praw narodów do wyłącznej kosmopolitycznej normy praworządności, co w efekcie nie pozwala na powrót do poprzedniej postawy chrześcijańskiej i narodowej tożsamości. W obrębie skosmopolityzowanej normy praworządności wszelkie próby odwołania się do religijnej prawdy o człowieku i małżeństwie mogą być odczytywane jako naruszenie tego prawa, a więc jako działania zakłócające europejską konstrukcję bezpieczeństwa, tolerancji i pokoju. Na ten stan rzeczy zwracał już uwagę Michael O'Brien, wspominając, iż kosmopolityzacja Europy nie będzie wymierzona przeciwko światu przestępczemu, ale „przeciwko moralnym strukturom prywatnego życia”⁴², w tym też kulturze wolności i podejmowanym wyzwaniom wobec prawdy⁴³. Istnieje zatem niebezpieczeństwo, iż zinstytucjonalizowany

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ P. Kosłowski, *Prinzipien der ethischen Ökonomie. Grundlegung der Wirtschaftsethik und der auf die Ökonomie bezogenen Ethik*, Tübingen 1988, s. 76–80.

⁴² M. O'Brien, *Pamięć przyszłości. Przewodnik na czasy ostateczne*, tłum. T. Jegierski i in., Rzeszów – Kraków 2010, s. 25.

⁴³ W. Świątkowski, *Prawda...*, s. 236, 208.

kosmopolityzm sprowadzi hierarchię aksjologiczną do sfery indywidualnych przeżyć, tak że tradycyjne małżeństwo i rodzina potraktowane zostaną tylko jako znak, metafora lub folklor, których w przestrzeni publiczno-prawnej nie trzeba już brać dosłownie⁴⁴. Z drugiej strony kantowski kosmopolityzm nie uwzględnia dziejowości, a w tym perspektywy religijnej. Dlatego można go traktować – o czym pisze Gordon E. Michalson w książce *Fallen Freedom. Kant on Radical Evil and Moral Regeneration* (2008) – jako jeden z historycznych elementów przekształcenia teraźniejszości w ideologię neomarksistowską w jej praktycznym wymiarze uświęcenia idei równości wszystkich ludzi. Celem sfederalizowanego kosmopolityzmu jest – jak wspomniano – zastąpienie dotychczasowych odmienności narodowych i kulturowych uniwersalną ideą równości człowieczeństwa, co powinno przysłużyć się do budowania pokoju, tolerancji i stabilności europejskiej. Tymczasem – jak wynika z naszych rozważań – kosmopolityzm staje w podwójnej opozycyjności: raz, po wyjściu Wielkiej Brytanii ze struktur unijnych wobec starego anglosaskiego świata i dwa, wobec uniwersalnych koncepcji filozofii oraz etyki chrześcijańskiej, w tym prawa objawionego i prawa naturalnego rozumianego jako partycypacja w Absolucie. Zwolennicy kosmopolitycznej równości twierdzą przy tym, iż przypomina ona przecież chrześcijańskie przykazanie miłości bliźniego swego jak siebie samego (Mt 22, 39)⁴⁵. Stąd też uzasadniają projekt kosmopolitycznej federalizacji – co sugerują także Beck i Grande – przez analogię do św. Pawła Apostoła, który w Liście do Galatów pisze, że „nie ma ani Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety” (Ga 3, 28a). Co więcej, niektórzy wnioskują, że wszystkie pozycje negacji indywidualu, różnice klasowe, religijne, różnice między płciami zostały zniesione. Jednakże krytycznie należy zauważyć, że przykazanie miłości bliźniego w pierwszym swym członie mówi o miłości „Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem” (Mt 22, 37). W dalszej wypowiedzi św. Pawła czytamy, że „wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie” (Ga 2, 28b). Toteż w przekazie biblijnym, a także w etyce chrześcijańskiej, miłość (małżeńska) ma swoją przyczynę i dopełnia się czy – jak pisze Paweł Apostoł – „współweseli się z prawdą” (1 Kor 13, 6), czego nie znajdziemy jednak w argumentacji kosmopolitycznej. Dlatego cel chrześcijańskiego małżeństwa dostrzegany jest także w rodzinach bezdzietnych, o ile ich obopólna miłość zwraca się ku swej przyczynie, jaka jest w Bogu, gdzie małżonkowie czerpią zeń swoją tożsamość⁴⁶, albo – jak pisze Jan Paweł II – „tę miłość strzegą, ją objawiają i dzielą z innymi”⁴⁷. Natomiast w kantowskim kosmopolityzmie dostrzec można przeciwieństwo: „miłość” jest osamotniona, pozbawiona prawdy i spłaszczona jedynie do ducha praktycznego (społecznego). Duch ten ma na celu samorealizację osoby przez jej podmiotowe uspołecznienie, gdy tymczasem od starożytności, od początków tradycji

⁴⁴ J. Staniszkis, *Zawładnąć! Zarys procesualnej teorii władzy*, Warszawa 2012, s. 124.

⁴⁵ P. Vardy, P. Grosch, *Etyka. Poglądy i problemy*, tłum. J. Łoziński, Poznań 1995, s. 64.

⁴⁶ Por. *Kazanie św. Bernarda 83, 4–6*, w: *Opera omnia*, Edit. Cisterc [1958], s. 300–302.

⁴⁷ Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”*, Watykan 1984, nr 14, 17.

chrześcijańskiej, dostrzega się absolutną przewagę istoty nad ideą człowieczeństwa. Oznacza to, iż niemieckiej myśli filozoficznej nie udało się – jak podkreślał August Cieszkowski – przełamać historycznie tejsze opozycyjności, i współcześnie – jak należy sądzić – nie będzie to możliwe w ramach projektu federacyjnego Europy, gdyż podziały te są w gruncie rzeczy o wiele silniejsze niż idee⁴⁸. Po drugie, „produkowanie kantowskiej wiedzy” – jak ocenia Jadwiga Staniszkis – nie znosi napięcia pomiędzy kulturami, wręcz przeciwnie: te „odmienności są też powodem braku wzajemnego zaufania i trudności w komunikowaniu się i współpracy”⁴⁹. Jak podkreśla Christoph Horn, o ile kantowska idea kosmopolityzmu okazała się dla scalenia Niemiec taktiką logiczną i skuteczną, o tyle jednak jest ona irracjonalna albo wręcz bezbronna wobec narastającej wielokulturowości i europejskiego zróżnicowania narodowo-kulturowego. Dlaczego? Ponieważ wbrew kosmopolitycznej ideologii większość ludzi w świecie wielokulturowym żyje w zgodzie z wiarą, z jej specyficzną ontologią i sposobem rozumowania aksjologii. Wiara bowiem to nie tylko znak czy walor folklorystyczny. Jest to dar esencjonalistyczny (tj. sam w sobie), który poprzez moment ludzkiej wolności, odpowiedzi i decyzji osadzany był od pokoleń w przestrzeni publicznej, a więc przybierał konkretną kulturowo-doktrynalną postać. Wiara wymaga świadectwa, świadectwo zaś będzie niejednokrotnie wymagać „wyprostowania się” nad kosmopolityczną nowoczesnością. Dlatego wszelkie próby zerwania owego związku wiary i świadectwa oraz (za sprawą kantowskiej filozofii) przekształcenie go już tylko w znak i symbol mogą skutkować ostrym podziałem przestrzeni, a więc wzmacniać konkretne (w tym religijne) napięcia i niepokoje – chociażby w kwestii rozumienia małżeństwa i rodziny, o czym żadna odpowiedzialna filozofia i polityka – zdaniem Horna – nie powinna zapominać⁵⁰.

Toteż – konkludując – wyrazić można tezę, iż kantowski kosmopolityzm w perspektywie utrudnia formowanie zróżnicowanego kapitału kulturowego w skali wielokulturowości i wielonarodowości, ponieważ zastąpienie dotychczasowej orientacji aksjologiczno-kulturowej albo jej spłaszczenie do jedynie kosmopolitycznej normy praworządności może być poniekąd operacją pasjonującą dla intelektualistów, ale raczej demoralizującą dla ludzi o poglądach konserwatywnych i religijnych, a przez to w efekcie prowadzić do buntu mas przeciwko elitom. Dlatego, aby Europa kosmopolityczna mogła w perspektywie przyszłości lepiej poruszać się we współczesnym wielokulturowym i wielonarodowym świecie i nie skończyć jak starożytny Rzym, będzie musiała przede wszystkim jakby na nowo zrozumieć i uszanować sam fenomen „wiary” oraz prawa narodów, tzn. nie tyle ich hermeneutykę, co epistemologię. Poruszone w artykule zagadnienia – jak należy sądzić – otwierają perspektywę debaty interdyscyplinarnej i zachęcają do poszerzenia badań w tym zakresie.

⁴⁸ A. Cieszkowski, *Ojciec nasz*, s. 98.

⁴⁹ J. Staniszkis, *Zawładnąć!...*, s. 112.

⁵⁰ Tamże, s. 158.

BIBLIOGRAFIA

- Beck U., Grande E., *Kosmopolityczna Europa. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa 2019.
- Cieszkowski A., *Ojciec nasz*, t. 1, Poznań 1922.
- Forsyth M., *The Political Theory of Federalism. The Relevance of Classical Approaches*, w: *Federalising Europe*, pod red. V. Wringhta, Oxford 1996, s. 25–28.
- Horn Ch., *Einführung in die politische Philosophie*, Darmstadt 2012.
- Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym „Familiaris consortio”*, Watykan 1984.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. B. Bornstein, Kęty 2002.
- Kosłowski P., *Prinzipien der ethischen Ökonomie. Grundlegung der Wirtschaftsethik und der auf die Ökonomie bezogenen Ethik*, Tübingen 1988.
- Kronenberg V., *Patriotismus in Deutschland. Perspektiven für eine weltoffene Nation*, Wiesbaden 2005.
- Kubacka A., *Federalizacja UE*, <<https://dorzeczy.pl/opinie/195325/kubacka-federalizacja-ue-to-zagrozenie-dla-suwerennosci-polski.html>>, dostęp: 23.08.2021.
- O'Brien M., *Pamięć przyszłości. Przewodnik na czasy ostateczne*, tłum. T. Jegierski i in., Rzeszów – Kraków 2010.
- Pysz P., *Społeczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Warszawa 2008.
- Staniszkis J., *Zawładnąć! Zarys procesualnej teorii władzy*, Warszawa 2012.
- Świątkowski W., *Prawda. Cóż to jest? Podstawy studium filozoficznego w kontekście historycznych i współczesnych zderzeń z tematyką prawdy*, Kraków 2017.
- Vardy P., Grosch P., *Etyka. Poglądy i problemy*, tłum. J. Łoziński, Poznań 1995.
- Weatherill S., *Law and Values in the European Union*, Oxford 2016.
- Wingen M., *Vorüberlegungen zu einer Typologie familienpolitischer „Grundmuster”*, w: *Leitbilder für Familie und Familienpolitik*, pod red. R. von Schweitzera, Berlin 1981, s. 13–26.

**EUROPEAN UNION FEDERATION. THE PHENOMENON ANALYSIS
AND ASSESSMENT IN THE CONTEXT OF FAMILY AND MARRIAGE**

SUMMARY

In recent years, in the European Union, constantly stronger tendencies have been observed that refer to the actual extension of European Union institutions' competencies to those areas of life that were not imposed to them by the decisions of member states in the treaties. This is how the process of federalization is supposed to look like – to aim at creating within the EU one 'cosmopolitan empire' in the place of current union of nations. The aim of the article is the attempt to reveal the characteristics of the spirit exposed by the European's institutions of federative law and order, prove if it was really included in European documents and explain from which law philosophy it derives from, what it can mean – in the case of its institutional complementation – for the understanding of traditional family and marriage pattern as well as pluralistic forms of life. In the article, I would also like to confront cosmopolitan federation's idea with the spirit of classical and Christian philosophy spirit as well as answer, among other things, to the following question: is the spirit able to face the multicultural and multinational European complexity, or is it rather the next historical attempt of ideological possession of nations, culture and axiology?

KEY WORDS: federation, cosmopolitanism, law and order, axiology, family, marriage